# 13 X IDĘ NA WYBORY

Mam mnóstwo pracy, bo w moim życiu zachodzi właśnie wiele zmian… Ale za zaledwie trzy dni czeka nas wszystkich najważniejszy sprawdzian społeczeństwa obywatelskiego od czasu Wielkiej Rewolucji Solidarnościowej. WYBORY PARLAMENTARNE. Dlatego chcę Wam dzisiaj napisać, dlaczego głosuję i dlaczego wszyscy musimy głosować i dlaczego jest to nasz psi obowiązek. Psi. Nie obywatelski. Właśnie psi. Bo może dla niektórych mało przyjemny. Może nie chce nam się go wykonywać, gdy patrzymy na to, co się dzieje na tzw. scenie politycznej. Może chcielibyśmy się z niego wykręcić. Może znajdziemy mnóstwo wymówek. Że pogoda brzydka. Albo że ładna. Albo cokolwiek nam przyjdzie do głowy. Ale nie wolno nam! To obowiązek, który MUSIMY spełnić.

## To nie mój kraj

Widzę na Facebooku cytaty z Jarosława Kaczyńskiego, który mówi, że śmierć ex-ministra Szyszki nie była przypadkiem… Oglądam materiał TVP o zwykłym grzybobraniu, który Goebbels puszczałby na szkoleniach z propagandy, gdyby w czasach nazistowskich istniała telewizja. Czytam w mediach, że dzisiejsza polska polityka skłóciła rodziny, jak nigdy dotąd. Że matka nienawidzi syna, a syn – matki. Słyszę, jak znajoma knuje, żeby schować mamie dowód, bo pójdzie głosować na PiS…

Cóż… Polityczne dyskusje Polaków przy świątecznym stole są legendarne. Fakt. Ale nigdy, ale to nigdy wcześniej nie były one tak niepokojące. Żadna władza po 1989 roku nie nastawiła Polaka przeciwko Polakowi tak źle jak obecna. Patrzymy na siebie wilkiem. Boimy się poruszać tematy polityczne, bo może się okazać, że ten fajny kolega już nie taki fajny, bo ślepo (dosłownie) wierzy w jedyną słuszną władzę. Boimy się wyrażać swoje zdanie, pokazywać orientację seksualną, zakładać firmy, a nawet publikować treści w Internecie, bo w słowach jedynowładzy słychać już o cenzurze… TO NIE MÓJ KRAJ.

## Nie zgadzam się

Jako „młodzież przełomu”, która w pierwszych wolnych wyborach marzyła o tym, żeby głosować, ale jeszcze nie mogła. Jako matka córki, która marzy, żeby móc głosować teraz, ale zabraknie jej dosłownie kilkudziesięciu dni, by ten swój psi obowiązek mogła spełnić. Jako człowiek, który uważany jest przez znajomych i przyjaciół za osobę z bardzo otwartym na inność, różnorodność, różnice zdań itd. umysłem NIE ZGADZAM SIĘ na to, co się teraz w tym kraju dzieje!

## Boję się

Dlatego idę w niedzielę na wybory. Nie wiem, na kogo zagłosuję. Wiem na pewno, że nie będzie to partia rządząca, bo sekciarstwo nie jest dla mnie. W głowie czai mi się strach, co będzie, jeśli ONI znów wygrają. ONI, którzy już teraz robią w tym kraju bezkarnie wszystko, co chcą. I boję się. Po raz pierwszy, odkąd pewnego niedzielnego poranka w grudniu 1981 roku, biegłam do okna słysząc ogromny hałas, by zobaczyć… jadące ulicą czołgi. Naprawdę BOJĘ SIĘ.

## Wszystko jest możliwe

Ale wiem, że ja, Ty, Twoja rodzina mamy moc, z której nie nawet zdajemy sobie sprawy, jak może być wielka. To moc wyjścia z domu w niedzielę i oddania głosu. Tylko i aż tyle. Dlaczego musimy głosować? Pewnie niewielu z Was pamięta niezwykle mądry film Sidneya Lumeta „Dwunastu gniewnych ludzi”. To dramat sądowy, z 1957 roku, uznany na stulecie kina za jeden ze stu najwybitniejszych filmów w dziejach X Muzy. W tym filmie teoretycznie nic się nie dzieje. Jest zamknięty pokój w sądzie, w którym przy stole zasiada tytułowych dwunastu gniewnych ludzi. Są gniewni, bo są przysięgłymi, których zadaniem jest wydać wyrok w sprawie o morderstwo. Wchodząc do pokoju są niemal w stu procentach przekonani, co do werdyktu, jaki wydadzą. Chcą zagłosować i wrócić do swojej codzienności. Ale jeden z nich ma wątpliwości… I tak zaczyna się film, w którym wszystko jest możliwe. Wierzę, że w niedzielę 13 października 2019 roku WSZYSTKO JEST MOŻLIWE…